Cena numeru mk. 30.

Nr. 193. Czwartek 31 sierpnia 1922 r. Rok XIII

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73 Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Z tamtej strony Brynicy.

Katowice, 31 sierpnia.

Położenie gospodarcze pozostawia w dalszym ciągu wiele do życzenia. Rozgoryczenie w szerokich kołach ludności wywołuje przedewszystkim wadliwa aprowizacja i wzrastająca z dnia na dzień drożyzna, wywołana spadkiem marki niemieckiej. W związku z powyższymi sprawami bawił na Śląsku kierownik ministerstwa handlu i przemysłu Strassburger, który konferował z przedstawicielami kupiectwa i przemysłu, oraz z delegatami robotniczych związków zawodowych. Podczas swego pobytu na Śląsku zwiedził p. Strassburger wszystkie ważniejsze zakłady przemysłowe i miał sposobność naocznie przekonać się o warunkach pracy i wysłuchać żalów ludności. Domagano się przedewszystkim stanowczej akcji rządowej przeciw drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby i gwarancji dostawy dostatecznej ilości wagonów dla kopalni górnośląskich. Pan minister uznał słuszność tych życzeń i przyrzekł je uwzględnić.

Znane rozruchy w Katowicach, zwrócone przeciw żydom, których ludność oskarża o masowy wywóz towarów ze Śląska, miały swe źródło również w rozgoryczeniu mas na tle drożyzny.

Drugą sprawą, zaprzątającą dziś opinję publiczną, są wybory do sejmu śląskiego. Walka wyborcza wre w całej pełni. Usiłowania niemców około utworzenia jednego bloku niemieckiego nie doprowadziły do pozytywnych wyników. Niemcy staną do wyborów rozbici. Partje polskie narodowe utworzyły związek i wystawią wspólną listę. N. P. R. i P. P. S. oraz ludowcy przystąpią do wyborów samodzielnie.

W ostatnich czasach zauważyć można silną agitację t. zw. „Deutschtumsbundu", organizacji rzekomo apolitycznej, mającej na celu strzeżenie „kultury" niemieckiej. Organizacja ta zakłada masowo szkoły niemieckie i stara się przeciągnąć do nich dzieci polskie, bałamucąc rodziców mylnymi wiadomościami, jakoby w szkołach polskich niebyło fachowych sił nauczycielskich.

Nasze władze szkolne powinny wczas zapobiedz tej szkodliwej robocie.

A. Pająk.

Unieruchomione kapitały.

Sosnowiec, 31 sierpnia.

Na jedną z przyczyn, które wywołały dzisiejszy brak gotówkowych kapitałów i drożyznę kredytu, za mało zwraca się uwagi. Mianowicie chodzi o fakt, że poważna część handlowych i przemysłowych rezerw pieniężnych uwięziona jest w walutach obcych, a więc znajduje się albo w bardzo powolnym obiegu, albo też wogóle poza obiegiem, spełniając funkcje rezerw nienaruszalnych.

Zanik wartości naszej spowodował, że stopniowo nietylko w ruchu z zagranicą, ale nawet w wielkich tranzakcjach gospodarczych wewnętrznych przestaje ona być miernikiem wartości a nawet środkiem płatniczym. Nietylko przedsiębiorstwa przywozowe starają się dla zabezpieczenia zakupów trzymać zaws[...] pewien zapas dewiz, ale [...] firmy coraz częściej zak[...] za gotówkę, uzyskaną [...] sprzedaży swych towarów, obce waluty, dla zapezbieczenia sobie możności zakupu nowych transportów, które otrzymać mogą dopiero po kilku niekiedy miesiącach i po cenie, jaka wówczas będzie obowiązywała. Takie zakupy walut stanowią dla kupca zabezpieczenie się przed zwyżką cen, które pokryć musi nawet wtedy, jeżeli z góry zapłacił za zamówiony towar, — a w licznych wypadkach stanowią one zabezpieczenie przed zanikiem wartości dorobku czy też oszczędzonego kapitału. Zakupy walut obcych na ten ostatni cel rozpowszechniły się bardzo, nawet w najszerszych warstwach prywatnej publiczności, potęgując ogólne zapotrzebowanie walut, co w chwilach krytycznych decydująco wpływa na kształtowanie się kursu marki.

Może jednak dałoby się zapobiedz, jeszcze przed ostateczną regulacją problemu walutowego, te[...]u rosnącemu stale zapotrzebowaniu dewiz i odciążyć **rynek** dewizowy przynajmniej od nabywców, którzy w walucie obcej szu-

kają lokaty dla dorobku i nagromadzonego kapitału. Zmysł oszczędności w społeczeństwie naszym nie zamarł, zamarło tylko zaufanie do każdej innej lokaty — oprócz w towarze lub walucie i do każdej innej kasy oprócz schowka w własnym domu.

Dałoby się to może osiągnąć przez emitowanie biletów skarbowych opiewających w markach złotych z absolutną gwarancją, że spłacone będą w złocie, względnie po dziennym kursie złota. Nabywcy tych biletów po dziennym kursie znaleźliby się, szczególnie w sferach włościańska przy odpowiedniej propagandzie. W ten sposób z jednej strony odciążyłoby się znacznie rynek dewizowy, a z drugiej strony można by ucbronić miljardowe zapasy gotówki, spoczywające w zakamarkach i nie biorące udziału w obrocie.

Oprocentowanie tych biletów mogłoby być bardzo niskie, najwyżej 2 od sta. Gdyby zdołano wzbudzić do nich zaufanie i poręczyć absolutną ich spłacalność w złocie, bilety te mogłyby się stać idealną lokatą dla kapitałów, nie biorących udziału w spekulacji i w znacznej mierze uzdrowić stosunki na rynku gotówki.

W piwnicach P.K.K.P. leży martwy pewien zapas kruszcu i dewiz, który ma stanowić cząstkę pokrycia dla przyszłej waluty polskiej. Obecnie dla polityki walutowej nie przedstawia on najmniejszej wartości, można by go więc przeznaczyć na zabezpieczenie pokrycia pewnej części takich biletów, które przy przyszłej konwersji marki polskiej na walutę polską wykupiłoby się za tę walutę. Naturalnie, że emisja takich biletów musiałaby być ściśle ograniczoną Gotówka, osiągnięta z ich sprzedaży mogłaby być użytą przedewszystkiem do ograniczenie emisji w czasie przejściowym, póki zapowiedziany przez ministra skarbu plan reformy podatków nie wszedłby w życie i nie wpłynął decydująco na dalszy tok finansowej polityki państwowej.

Do wprowadzenia waluty złotej w Polsce jeszcze bardzo daleko, wprowadzenie jednak w obieg biletów skarbowych, opartych na złocie, w ograniczonej ilości nie pozostałoby bez dodatnich skutków, gdyż pobudziłoby przedewszystkim do oszczędności i uwolniłoby dużo unieruchomionej gotówki i dewiz.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Dziś rozpocznie się we Lwowie proces przeciw Fedakowi.

— Poseł litewski w Moskwie przy wręczaniu listów uwierzytelniających oświadczył, że Rosja jest jednym przyjacielem Litwy w jej walce o niepodległość.

— Pomiędzy Czechami a Jugosławią zawarty został układ, w którym obok klauzul gospodarczych i handlowych, obie strony zobowiązują się do udzielenia sobie pomocy wojskowej w razie ataku.

— Wspominając „cud nad Wisłą", dowódca bolszewicki Sablin zaznacza w „Izwiestjach" że bez względu na wewnętrzne sprzeczności, panujące w Rzeczypospolitej, Polska posiada ilościowo nie wielką, lecz jakościowo silną, dobrze uzbrojoną i wyekwipowaną armję, wyćwiczoną przez instruktorów francuskich. Sablin twierdzi, że armja polska pod wodzą Piłsudskiego gotowa jest w każdej chwili w sojuszu z kimkolwiek wystąpić przeciwko Rosji sowieckiej.

— Na Ukrainie sowieckiej ogłoszono rozkaz mobilizacyjny, powołujący pod broń wszystkich urlopowanych, nie wyłączając pracowników sowieckich i robotników przemysłu wojennego. Mobilizacja rozpocznie się 1 września.

— Na kongresie arabów, który odbył się w Palestynie, w Nabuluzie, głosowano uroczyście za dalszym prowadzeniem działania, mającego na celu realizację niezawisłości i zjednoczenia arabów, niedopuszczenia do utworzenia siedziby żydów w Palestynie, wreszcie przeciwstawienie się imigracji sjonistycznej.

— Donoszą z Londynu, iż Lloyd George udaje się osobiście do Genewy na posiedzenie rady ligi narodów. Na posiedzeniu tym w pierwszym rzędzie będzie omawiana sprawa Austrji.

Przeciwko Anglji.

Londyn, 30 sierpnia.

Reuter donosi, że grupa eksternistów urządziła w Bagdadzie dnia 23 b.m. manifestację w chwili, gdy wysoki komisarz angielski wkraczał do pałacu króla Faisala.

Według doniesień dzienników w czasie manifestacji szereg mówców wypowiedziało się za usunięciem wpływów angielskich i obecnego rządu.

Anglja a Irlandja.

Londyn, 30 sierpnia.

Śmierć Griffitha i Collinsa nie spowodowała żadnej zmiany w polityce rządu brytyjskiego wobec Irlandji. Również szefo[wie] wolnego państwa irlandzkiego stoją nadal przy traktacie angielsko-irlandzkim, podpisanym przez ich zmarłych kolegów. W tym duchu nastąpiła wymiana depesz między min. kolonji Churchillem, a kierownikiem prowizorycznego rządu irlandzkiego Wiliamem Cosgrawem.

Sprawa Austrji.

Praga 30 sierpnia.

Poseł włoski w Pradze, hr. Dordonaro, otrzymał polecenie wzięcia udziału w konferencji małej ententy. Przedmiotem najbliższej konferencji będzie zagadnienie austrjackie.

Ameryka a odbudowa Europy.

Londyn, 30 sierpnia.

Parlamentarny współpracownik „Daily News" zamieszcza sprawozdanie z dłuższej rozmowy z gubernatorem Ohio Cooki'em, podczas której Cook wyjaśnił mu swój plan odbudowy gospodarczej Europy. Cook jest przekonany, że Hoover jako członek komisji odszkodowań będzie umiał ostatecznie rozwiązać sprawę odszkodowań. Z rozmów z europejskimi mężami stanu Cook odniósł wrażenie, że przepaść rzekomo dzieląca żądania Francji od możności płatniczej Niemiec, nie jest tak wielka, by nie mogła być usunięta. Cook oświadczył dalej, że o ile mógł poznać tendencje obecnego rządu niemieckiego, odniósł wrażenie, że Niemcy byłyby skłonne dotrzymać obietnic i zobowiązań.

Sprawy urzędnicze.

Sosnowiec, 31 sierpnia.

Urzędnicy, a wybory.

W dniu 31-go sierpnia odbędzie się w Sosnowcu w lokalu przy ul. Piłsudskiego L. 16 o godz. 7-mej posiedzenie komitetu wykonawczego i przedwyborczego pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego, w związku z zebraniem delegatów prac. państw. w Warszawie, zapowiedzianym na 2 września, a dotyczącym stanowiska wobec wyborów do sejmu i senatu.

Komitet uprasza wszystkich urzędników i związki pracowników państwowych, także i te, które specjalnych zaproszeń nie otrzymały o przysłanie delegatów względnie mężów zaufania.

W sprawie podwyżki płac urzędniczych.

W związku z naszą notatką z przed kilku dni, zaznaczamy że 50 proc. dodatek do pensji wrześniowej, wypłacony będzie pracownikom państwowym nie wedle pensji sierpniowej, lecz marcowej.

Będzie on wynosił około 20 proc. uposażenia sierpniowego.

Głosy czytelników.

O równouprawnienie.

Sosnowiec, 30 sierpnia.

Doczekaliśmy się nareszcie w Sosnowcu rozlewni i hurtowo-detalicznego składu skażonego spirytusu do oświetlenia, opalania i poruszania silników. — Spróbój jednak, szanowny czytelniku, kupić go choćby najmniejszą ilość! — Gdy się dowiesz, jakie trudności cię czekają, to będziesz wolał kupić po znacznie droższej cenie przywieziony z Małopolski lub z Niemiec, gdzie niema żadnego ograniczenia, lub też z tajnej gorzelni. — Otóż u nas tylko w b. Kongresówce istnieje przestarzały system, który go na całym cywilizowanym świecie niema, — że chcąc kupić butelkę skażonego spirytusu, musisz zwrócić się po pozwolenie do urzędu akcyzy w Częstochowie lub do inspektora akcyzowego w Sosnowcu, który nie zawsze jest w swej kancelarji i nie zawsze ma czas, więc po stracie paru dni otrzymasz zezwolenie na kupno paru, a najwyżej kilkunastu litrów skażonego spirytusu!

Są rodziny, gdzie mają spirytusowe lampy, maszynki i piecyki do ogrzewania zimową porą (sklepy, biura), na co potrzebna większa ilość skażonego spirytusu, lecz tu o zezwolenie kupna musisz złożyć piśmienne podanie, opatrzone znaczkiem stemplowym za 200 marek do izby skarbowej w Kielcach, która po przeprowadzeniu wywiadów przez podległe organa skarbowi (co trwa parę tygodni), udzieli ci zezwolenia nie na tyle, ile ci potrzeba, tylko na tyle, ile organa skarbowe określą! — Ta sama procedura przy staraniu się o zezwolenie na prawo kupna skażonego spirytusu do poruszania silników, — tylko tu jeszcze fabrykant będzie od czasu do czasu nawiedzany przez kontrolę skarbową, której obowiązkiem jest śledzenie za prawidłowym zużyciem skażonego spirytusu: czy rozchód dzienny zapisany w książce zgadza się z remanentem i t. p. przyjemności.

Dziesiątki tysięcy robotników i pracowników-kawalerów w Zagłębiu Dąbrowskiem z przyjemnością używałyby maszynki spirytusowej do gotowania śniadań i kolacji, lecz spirytus z Małopolski i z Niemiec, lub z tajnych gorzelni nie kalkuluje się, gdyż jest dwa razy droższy niż z miejscowej rozlewni.

Wobec powyższego i w imię sprawiedliwości odwołujemy się do ministra skarbu, aby zechciał znieść ograniczenia, krępujące nabywców skażonego spirytusu i zrównania z Małopolską, gdzie niema podobnych ograniczeń.

Sosnowiczanin.

Kronika.

Kalendarzyk.

31 czwartek	Dziś Rajmunda W. Jutro Bł. Bronisławy P. Wsch. słońca 5.10 Zach. „ 6.50

W sprawie wyższych kursów naukowych. Dowiadujemy się, że wyższe kursy naukowe w Sosnowcu, o których swego

Walka o miljony.

98.

— Cóż pani odpowiedziałaś?

— Właśnie przed chwilą nateńczas odebrałam telegram z Marsylji... Odpowiedziałam więc, że przybywa nazajutrz.

— Wiedziano zatem o jego bliskim przyjeździe...—wyrzekł naczelnik policji. — Trzeba nam się koniecznie dowiedzieć który to z posłańców przynosił ów list... Przez niego będzie może można trafić na ślad człowieka, który mu go oddał, a który musi być zapewne owym mniemanym komisarzem, albo agentem. Znasz pani tego posłańca? — zapytał sędzia.

— Znam panie. Nieraz go używałam do różnych posyłek. Stawa on zwykle na bulwarze Magdaleny, wprost ulicy Caumartin, nazywa się Bastien.

— Dobrze—odrzekł naczelnik policji, a zwracając się do towarzyszącego sobie agenta, młodego, nader zwinnego chłopca, przezwanego Zapałką w biurze prefektury, w rzeczywistości nazywającego się Flogny, kazał mu pójść zobaczyć, czyli posłaniec Bastien znajduje się na zwykłem swem stanowisku.

— Jeżeli go tam zastaniesz — dodał — zaprowadź go do mego gabinetu dla stawienia się przed panem sędzią śledczym; gdyby zaś poszedł za posyłkami, zaczekaj na niego. Wsiądź do fiakra, ażebyś ukuteczniił to prędzej; a nadewszystko usta zamknięte, niechaj nikt nie wie co się tu dzieje.

Agent wyszedł spełnić polecenie.

Dwaj urzędnicy nie mając nadziei pozyskania innych szczegółów w Indyjskim Hotelu, odjechali zarówno, nakazawszy tak właścicielowi jak i zarządzającej najgłębsze o wszystkiem milczenie.

Zapałka znalazł Bastjana na jego zwykłem stanowisku przy bulwarze, naprzeciw ulicy Caumartin.

— Mój chłopcze — rzekł do niego — pójdź zemną do prefektury; potrzebują tam o coś zapytać się ciebie. Nie obawiaj się... o nic tu złego nie chodzi... nie pozbawią cię twego rzemiosła. Wsiądziemy do fiakra, ażeby przybyć prędzej.

Bastjien, uspokojony tem zapewnieniem, udał się wraz z agentem, do naczelnika policji.

— Ty jesteś Bastjen? — zapytał go tenże.

— Tak, ja panie naczelniku.

— Pójdź więc zemną do sędziego śledczego... Flogny chodź z nami.

Długiemi wewnętrznemi korytarzami, łączącemi prefekturę z pałacem sprawiedliwości, trzej wspomniani mężczyźni przybyli na galerję, po obu stronach której znajdowały się gabinety sędziów śledczych.

Skoro tylko weszli, badanie się rozpoczęło.

— Przypominasz sobie, iż przed czterema dniami zanosiłeś list na ulicę Joubert, do hotelu Indyjskiego? — zapytał sędzia posłańca.

— Pamiętam, panie,

— Do kogo był ten list adresowanym?

— Do pana Edmunda Béraud

— Tak, właśnie... Cóż ci odpowiedziano w hotelu?

— Zarządzająca powiedziała mi, że ten pan jeszcze nie przyjechał, lecz że z pewnością przybędzie nazajutrz, ponieważ odebrała od niego depeszę względem przygotowania apartamentu. Z tą odpowiedzią odszedłem, ponieważ miałem polecenie nie oddawać listu, jak tylko do rąk adresata.

— A! wydano ci ten rozkaz?

— Tak, panie sędzio.

XVII.

— Powiedz mi teraz kto ci oddał ów list? — pytał dalej urzędnik.

— Jakiś anglik — rzekł Bastjen.

— Anglik? — powtórzył ze zdumieniem naczelnik policji.

— Anglik... najczystszej krwi... przysięgam!... Och! bełkotał tak swoim akcentem, iż trzeba było całej przytomności umysłu, ażeby go zrozumieć.

— Czyś nigdy przedtem nie widział tego anglika?

— Nigdy! Stałem jak zwykle na swem stanowisku, on jadąc fiakrem skinął na mnie Podszedłem, oddał mi list, objaśniając swą bełkotliwą wymową co miałem uczynić.

— Oczekiwał więc na odpowiedź?

— Tak... W kawiarni, po drugiej stronie bulwaru... tam mu zwróciłem ów list.

D.

czasu donosiliśmy, zostaną niebawem uruchomione. Termin wpisów podamy w najbliższych dniach.

Ruch przedwyborczy. Praca przedwyborcza w magistracie dąbrowskim jest w całym biegu. Obecnie po dokonaniu spisu ludności, odbywa się obliczanie osób, mających prawo głosu, poczym magistrat przystąpi do układania spisu wyborców Po dokonaniu tej czynności listy zostaną przesłane przewodniczącym komitetów obwodowych, którzy będą mogli się zorjentować, ile w każdym obwodzie jest osób, mających prawo głosu. Sp sy powyższe będą gotowe około 6 września r b.

Błoga nadzieja. Jak zapewniają kupcy, w tych dniach ma przybyć do Zagłębia większy transport cukru, którego cena będzie podobno dość wygórowana. Obietnice te słyszymy już prawie od miesiąca, a tymczasem w drodze łaski nabywa się ukradkiem minimalne ilości cukru, płacąc za to paskarskie ceny. Nieudolna gospodarka czynników rządowych spowodowała brak dotkliwy tego artykułu pierwszej potrzeby, a obecnie karmią nas obietnicami, którym zresztą i tak nikt nie wierzy

Z porządków kolejowych. Przed kilku dniami na stacji stary Będzin nie sprzedawano biletów, jakkolwiek pociągi miały przybyć z obydwu stron Zainterpelowany w tej sprawie kasjer oświadczył iż z powodu braku personelu musi również ekspedjować bagaż i dlatego nie może jednocześnie sprzedawać biletów. Kiedy interpelant zwrócił się do dyżurnego i poprosił o książkę zażaleń, ten najpierw począł straszyć pasażera, iż każe zrobić protokół za zakłócenie spokoju, a następnie oświadczył iż książki nie da.

Trzeba zaznaczyć, iż na wspomnianej stacji częstokroć zachodzą scysje z pasażerami, którzy jednak wyjeżdżają i skarg swych nie wpisują do książki zażaleń, której tak gorliwie strzeże pan dyżurny

Również policja częstokroć nie wie, jak ma postępować, stając niesłusznie w obronie funkcjonarjuszy kolejowych.

Wojskowe fabryki protez dla inwalidów kolejowych. Z warszawskiej fabryki protez korzystać będą dyrekcje kolei państwowych: w Warszawie, Wilnie i Gdańsku; z lwowskiej fabryki protez: dyrekcje we Lwowie, Stanisławowie i Radomiu; z krakowskiej fabryki protez, dyrekcje w Krakowie, Poznaniu i Katowicach. Do wystawiania zamówień na protezy i aparaty ortop. dla inwalidów kolejowych, zostały upoważnione dyrekcje kolei państwowych imieniem min. kolei żelaznych.

Zapisy na uniwersytet Z zakończeniem ubiegłego roku akademickiego studenci zostali poinformowani, iż wykłady rozpoczną się 15. września. Jednak termin ten został przesunięty na dzień 15 października. Przyjmowanie podań od nowowstępujących rozpocznie się 4 września i będzie trwało do 20 tegoż miesiąca. Do podań należy dołączyć świadectwo dojrzałości w oryginale, życiorys, świadectwo służby wojskowej, poświadczenie rejentalne, 4 fotografje i pełny wypis świadectwa urodzenia.

Ilość wyborców w Sosnowcu. Trwający od dnia 18 b.m. spis uprawnionych do głosowania w Sosnowcu w czasie wyborów do sejmu i senatu został ukończony. Obecnie magistrat przygotowuje listy wyborców według wskazówek władz centralnych. Według pobieżnego obliczania, osób uprawnionych do głosowania w naszym mieście jest około 45 tysięcy.

Zbrodnia czy przypadek. W dniu 24 sierpnia r.b. Stanisława Michalak, panna zam. w w Grodźcu przy matce Petroneli Michalak, powiła dziecię płci męskiej. Obecna przy poradzie akuszerka, gdy się do chorej zgłosiła dnia następnege dziecka w domu nie zastała. Zapytywane przez akuszerkę o dziecko matka noworodka Stanisława oraz babka Petronela Michalak, nie mogły udzielić konkretnej odpowiedzi, wykrętnie twierdząc, że dziecko oddane zostało na wychowanie. Akuszerka, podejrzywając, że Stanisława wraz z matką dopuściły się zbrodni, zawiadomiła o zniknięciu dziecka miejscową policję. Przybyła do mieszkania Michalaków, policja odnalazła martwe zwłoki dziecka w chlewie, przykryte sianem. Stanisława Michalak oświadczyła wtedy, że wypadkowo w nocy przycisnęła ręką dziecko na łóżku i zadusiła. Matkę i babkę pozostawiono na wolności do czasu przybycia komisji sądowo lekarskiej, w celu skonstatowania istotnych przyczyn śmierci noworodka.

Tacy mogą. Policja dąbrowska pociągnęła do odpowiedzialności urzędnika magistatu L. Z. i sztygara kopalni Reden" P. M., którzy w barze warszawskim zrobili burdę i wybili kilka szyb. Prócz tego p Z podarł 15.000 mk., których widocznie ma zadość

Jak się dba o majątek państwowy? Z górą dwa tygodnie minęło od chwili katastrofy, która miała miejsce na Ksawerze i dotychczas nikt nie pomyślał o uprzątnięciu rozbitego wagonu, który leży obok toru i rozmyśla o niedołęstwie naszych urzędników.

Obok wagonu tego widzi się codziennie gromady wyrostków, którzy stopniowo rozwłóczą poszczególne części i prawdopodobnie wkrótce tym sposobem wagon rozbiorą.

Wyjaśnienie Na skutek notatki, zamieszczonej w Nr 189 „Iskry" p. t. Ciekawa sprawa, otrzymujemy ze strony miarodajnej wyjaśnienie, iż w danym wypadku nie ponosi winy ani magistrat, jak również zarząd kop. Katarzyna, gdyż pochować zwłoki można było dopiero po otrzymaniu pozwolenia od sędziego śledczego i jedynie tylko z braku tej decyzji pogrzeb uległ zwłoce.

Nasi radni. W ubiegły wtorek miało się odbyć posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, które nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości radnych. Dbałość ojców miast o interesy ludności jest ogólnie znana. Niejeden z nich potrafi po kątach dużo mówić i krytykować zawzięcie gospodarkę miejską, sam zaś nie poczuwa się nawet do obowiązku przybycia na posiedzenie, to też odwoływania zebrań rad miejskich z powodu braku quorum stało się zjawiskiem b. częstym.

Ze szkół. Uczenice szkoły żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu zbiorą się o 9-ej rano 1 września b.r. w szkole, by wziąć udział we wspólnym nabożeństwie. Nauka rozpocznie się w sobotę 2 września.

2070 Zarząd szkoły.

Krewki Abramek. Zamieszkały w Ząbkowicach Abramek Minc na stacji w Sosnowcu usiłował wskoczyć do odchodzącego pociągu. W chwili kiedy policjant zatrzymał Minca ten zwymyślał policjanta. Za opór i wymyślanie, Minc został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Chłopskie awantury. Przed kilkunastu dniami, we wsi Górki Kościejowskie, pow. miechowskiego, przed mieszkaniem Jana Gawlika zebrał się tłum włościan, w liczbie 26 osób, posądzając go o zabójstwo Listka. Tłum usiłował dokonać widłami samosądu nad przestraszonym Gawlikiem. G. ratował się ucieczką. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Wyrodna matka. Na kamionce pod Warpiem w Będzinie znaleziono przed kilku dniami porzucone zwłoki dziecka w stanie rozkładu owinięte w gałgany. W celu wykrycia wyrodnej matki, policja prowadzi śledztwo.

Miły sublokator. Z mieszkania Aleksandra Ruska w Gołonogu sublokator Andrzej B. skradł 22 tys. mk. i gospodyni Broszkiewiczowej skradł 20 tys. mk. Z pieniędzmi tymi umknął bezkarnie.

Drogi kożuch. Kacprowi Nowakowi w Dąbrowie, Mydlice Nr. 1, skradziono kożuch. Poszkodowany oblicza stratę na 400 tys. mk.

Pożary. We wsi Zalipie, pow. miechowskjego przed kilku dniami spłonęły zabudowania gospodarskie Józefa Sasaka Jana Klika i Piotra Blitka. Straty wynoszą 6 miljonów marek.

— We wsi Górkach miechowskich. pow. miechowskiego, w ub. tygodniu w nocy spłonęły zabudowania gospodarskie Walentego Nowaka i drugiego Walentego Nowaka. Spłonęło również nagromadzone w stodołach zboże. Straty wynoszą 30 miljonów marek. Ponieważ istnieje podejrzenie podpalenia, policja aresztowała pod tym zarzutem tamtejszego mieszkańca Józefa B. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Kradzieże. Otylji Manderze na stacji w Będzinie skradziono portmonetkę z 850 mk. niem. Kieszonkowca Majlocha Szajnhofa policja aresztowała.

— Konstantemu Bobowskiemu w Porąbce skradziono na targu 33 tys. mk.

— Franciszkowi Molendzie w Podlipcu pow. olkuski skradziono narzędzia rolnicze za 20 tys. mk.

— Karolowi Grzybcińskiemu w barakach w Sielcu, jeden z towarzyszów skradł w nocy całą wypłatę, w nocy 21 tys. 500 mk.

— Piotrowi Marcowi we wsi Chodów, pow. miechowskiego skradziono w nocy produkty żywnościowe za 94 tys. mk.

— Rozalji Ziętek we wsi Moczydłów, pow. miechowski skradziono biżuterję za 57 tys. mk. i 12 rb. srebrnych.

— W pociągu pomiędzy Katowicami a Sosnowcem Chaimowi Wolfowi Rajsowi skradziono 34 tys. mk. niemieckich i 7 tys. 300 mk. polskich. Dochodzenie w toku.

— We wsi Pojałowice pow. miechowskiego Michałowi Klimczykowi skradziono garderobę, wartości 340 tys. mk.

— W firmie „Plesir" w Będzinie, skradziono mydło zwyczajne i toaletowe, ogólnej wartości 306 tys. mk.

— Eugenji Czerwińskiej Będzin, Sączewska 29, skradziono w sklepie produkty, wartości 240 tys. mk.

— Z mieszkania Idelfonsa Gajdzińskiego Będzin, Kościuszki 28, skradziono garderobę z bielizną, wartości 150 tys. mk.

Trzyminutowe posiedzenie rady miejskiej.

Sosnowiec, 31 sierpnia.

Jedyny punkt porządku dziennego onegdajszego posiedzenie rady miejskiej przewidywał wybór 3 członków i 3 zastępców do każdej z 32 wyborczych komisji obwodowych, na taką bowiem ilość obwodów, jak wiadomo, Sosnowiec został podzielony. Należało więc do pracy w komisjach powołać aż 192 osoby.

Ponieważ tak zw. konwent senjorów naszej rady nie zdobył się na wcześniejsze przygotowanie listy kandydatów na członków komisji, lecz uczynił to dopiero onegdaj wieczorem, przeto posiedzenie, zamiast o godz. 7-ej, rozpoczęło się około godz. 10-ej wieczorem.

W czasie długich i mozolnych godzin oczekiwania na zakończenie pracy konwentu, radni zabijali czas jak mogli, oczywiście w bufecie. Sensację wśród nich wywołał fakt przybycia do bufetu Jerzego Szwajcera (Jotesa), znakomitego karykaturzysty.

Jotes miał okazję uwiecznienia swym świetnym ołówkiem kilku z radnych dla „Chochoła". Lecz gdy zabrakło i tej sensacji, radni uważali za najstosowniejsze iść spać do domu, co też prawie wszyscy uczynili.

Kiedy nareszcie po trzygodzinnych debatach konwent zjawił się na sali obrad, nie było już omal ani jednego radnego. Nieliczni członkowie konwentu senjorów powiedzieli sobie, że, wszedłszy na salę obrad stali się radą miejską, a ponieważ posiedzenie odbywało się w drugim terminie, więc uchwały nawet tak zdekompletowanej rady są prawomocne.

Radny p. Michel dla formy miał odczytać listę kandydatów na członków komisji, ponieważ jednak czynił to już niejednokrotnie na posiedzeniu konwentu, zwolniono go od tego obowiązku. Rada jednogłośnie przyjęła listę do wiadomości.

Posiedzenie rady trwało bez przesady trzy minuty z sekundami.

Skrzynka do listów.

Z artykułu wstępnego, umieszczonogo w 191 nr. „Iskry", dowiedziałem się, iż zostałem wybrany na członka zarządu nowopowstałej polskiej organizacji wolności. Wobec tego, iż należę już do innej organizacji politycznej, nie mogę przyjąć mandatu członka zarządu wyżej wspomnianej organizacji, tymbardziej, iż nie byłem pytany przez organizatorów o zgodę na postawienie mojej kandydatury.

Prosząc Sz. Redakcję o łaskawe pomieszczenie powyższego oświadczenia w Jej poczytnym pismie, załączam wyrazy poważania.

P. Niernsée.

Sosnowiec, dn. 29-VIII-1922 r.

Z kraju.

Nowa afera komunistyczna. Nocy dzisiejszej energiczne organy naszej policji państwowej w Warszawie wykryły znowu tajną organizację bolszewicką, działającą w Warszawie. Organizacja ta trudniła się bardzo szeroko zakrojonym kolportażem bibuły komunistycznej. Dotąd skonfiskowano około 10 pudów drukowanej trucizny bolszewickiej.

W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, trwa dalsze wyłapywanie i odstawianie do aresztów policyjnych zbrodniczej szajk. Dotąd odesłano 12 osób, wszystkie należą do mniejszości narodowej.

Charakterystyczną jest okoliczność, że dzisiaj aresztowani w większości są krewnymi bolszewickich agitatorów już dawniej osadzonych w więzieniu. Nasuwa się przypuszczenie, że organizacja bolszewicka funkcjonowała nadal mimo aresztowań kierowników, którzy najwidoczniej z za krat dyrygowali akcją przez widywanie się z krewnymi.

Najmniejsze województwo. Najmniejszym województwem w Polsce jest śląskie, obszar jego wynosi dziewięćdziesiątą cząstkę Polski, dziesiątą cząstkę województwa poleskiego, szóstą bodaj poznańskiego, czwartą część tarnopolskiego itd. Ogólny obszar woj. śląskiego obejmuje 4238 kilometrów kwadratowych (w tem na z[illegible] cieszyńską przypada [illegible]). Poszczególne powiaty wykazują następującą przestrzeń: pszczyński — 1065 km. kw, rybnicki—714, lubliniecki—707, tarnogórski — 241, katowicki (część)—182, reszta są to ułamki drobne bytomskiego, zabrskiego, raciborskiego i gliwickiego. Miasto Królewska Huta ma 6 km. kw. Na tym niewielkim, ale bogatym obszarze mieszka 1 milj. 125 tys. obywateli, czyli na kilometr kwadratowy przypada aż 266 osób, jak nigdzie w Polsce.

Okradzenie poczty na dworcu krakowskim. W nocy z niedzieli na poniedziałek niewykryci sprawcy wtargnęli do urzędu pocztowego na dworcu krakowskim, skradli wielką ilość dolarów z listów amerykańskich. Dyrekcja poczt w Krakowie wyznaczyła 250 tysięcy marek nagrody za wykrycie sprawców kradzieży. względnie za naprowadzenie na ich ślad. Skarb państwa nie ponosi w tym wypadku żadnej szkody, gdyż poczta

Zarząd szkoły handlowej żeńskiej im Królowej Jadwigi w Sosnowcu składa PT. dyrekcji fabryki Portland-Cementu w Łazach. serdeczne podziękowanie za piękny dar w postaci oszklonej gablotki zawierającej próbki materjałów surowych, półproduktów i gotowego cementu które dokładnie obrazują przebieg całej fabrykacji a przez to ułatwiają uczennicom naukę towaroznawstwa. 2078

odpowiada jedynie za listy nadane jako pieniądze.

Zamach na kopalnie nafty. Niewyśledzeni sprawcy oblali benzyną i podpalili budynek spółki akcyjnej „Premjer“ w Kosmaczu“ Zapaliła się tylko ściana szybu, lecz dzięki energicznej akcji ratunkowej robotników i miejscowej ludności pożar umiejscowiono. Podczas akcji ratunkowej natrafiono na dwa naboje dynamitowe, które na szczczęście jeszcze nie wybuchły.

Niezwykłe świętokradztwo.

Warszawa, 29 sierpnia.

W sobotę ubiegłą o godz. 7 wiecz. w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej odbywał się ślub inkasenta zakładów gazowych, Florjana Adamskiego z Felicją Dobrzyńską. Po obrzędzie ślubnym, gdy orszak był już n. ulicy, zebrał się jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, tłum gapiów.

Skorzystał z tego złodziej i skierował swą rękę do tylnej kieszeni w spodniach Pawła Teryksa, właściciela magazynu obuwia przy ul. Chłodnej № 54. Teryks poczuł rękę „doliniarza“ i schwytał go. Złodziej wyrwał się, dostawszy uprzednio jednak od T. kilka uderzeń w nos i oczy tak „delikatnych“, że popłynęła mu krew. Opryszek rzucił się do ucieczki ul. Chłodną w stronę ul. Waliców Za uciekającym pogonił Teryks, tłum gapiów i przechodzący wówczas posterunkowy 7-go komisarjatu, Antoni Koch, który opryszka zdołał ująć. Tłum rzucił się na ujętego i dotkliwie go poturbował. Złodzieja odprowadzono do 7 komisarjatu.

W drodze i w biurze komisarjatu opryszek zaczął udawać pijanego, a gdy zamierzano go zrewidować, dał do zrozumienia, że zbiera mu się na torsję. Dyżurny przodownik polecił „pijaka“ wyprowadzić.

Przypuszczając, że to symulacja, policjant pilnie śledził każdy ruch opryszka. Po chwili też zauważył, że aresztowany w czasie mycia zakrwawionych rąk, szybko i nieznacznie wpuścił w otwór miski jakiś przedmiot. Policjant momentalnie odepchnął aresztanta i po usilnych zabiegach zdołał wydobyć ów przedmiot. Była to srebrna patyna od kielicha kościelnego.

Widząc, że symulacja się nie powiodła, złodziej już nie udawał pijanego i podał się za 50-letniego Józefa Chmielińskiego (Krochmalna 81).

Jak się okazało, jest to zawodowy złodziej kieszonkowy, karany już niejednokrotnie za tego rodzaju przestępstwa.

Podczas rewizji znaleziono przy Chmielińskim kielich srebrny, kościelny. Badany złodziej-symulant oświadczył, że w poszukiwaniu łupu wszedł do kościoła św. Karola Boromeusza w zamiarze okradzenia „lepszego“ gościa orszaku ślubnego. Nie mogąc doczekać się końca ceremonji ślubnej, Chmielińskiemu wpadła nagle szalona myśl okradzenia zakrystji kościelnej.

Nieznacznie wsunął się też do zakrystji, wyjął z otwartej szafki kielich srebrny z patyną i niespostrzeżenie wyślizнął się do kościoła.

Wezwany do komisarjatu proboszcz wspomnianego kościoła, ks. Aleksander Fajęcki poznał w okazanym mu kielichu własność kościelną, oceniając go na 100,000 mk. i kielich zabrał.

„Doliniarza“ osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon)

Znów walki o Konstantynopol.

Paryż, 30 sierpnia.

Pomimo zawarcia rozejmu na froncie grecko-tureckim, turcy podjęli dzisiaj ofensywę na froncie Iszmidu. Podobno jednocześnie ma się zacząć ofensywa ze strony Bułgarji, która podpisała tajny traktat wojskowy z Kemalem-paszą.

Delegacja Jugosławji.

Warszawa, 30 sierpnia

Spodziewany dzisiaj przyjazd delegacji Jugosławji dla rokowań handlowych uległ nowemu odroczeniu Delegacja Jugosławji z p. Jankowiczem na czele odwiedzi targi wschodnie a później przyjedzie do Warszawy

Odszkodowania.

Paryż, 30 sierpnia.

Komisja do spraw odszkodowań poweźmie decyzję jutro przed południem. Zgłoszono do glosowania 2 formuły. Jedna przewiduje moratorjum dla niemców, a druga obowiązkowe płacenie 1 września.

Echa kradzieży w banku handlowym.

Warszawa, 30 sierpnia.

Sprawa defraudantów warszawskiego banku handlowego została skierowana dzisiaj do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Skórzyńskiego.

Sprawa Niemczaka.

Warszawa, 30 sierpnia.

Sędzia śledczy w znanej sprawie o zamordowanie Niemczakowej przez męża, skierował dzisiaj akt do prokuratora, kwalifikując zbrodnię z art. 16 przepisów przechodnich do kodeksu karnego, który przewiduje karę śmierci za zbrodnię popełnioną z rozbestwieniem

Drożyzna w Niemczech.

Berlin, 30 sierpnia.

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie komitetów zrzeszeń robotniczych i urzędniczych w sprawie nowych dodatków drożyźnianych, wywołanych przez ostatni spadek marki niem. Ze strony rządu niem. żądania te trafiają na opór, ponieważ poprzednie już zwiększyły budżet Rzeszy o sto miljardów mk. niem.

Zwrot zabytków.

Warszawa, 30 sierpnia.

5-go września wyjeżdża do Moskwy delegacja dla odbioru 12 wagonów archiwów, bibljotek i zabytków, które na zasadzie umów o wykonaniu traktatu ryskiego Rosja sowiecka zobowiązała się zwrócić Polsce. Na czele tej delegacji stać będzie profesor Stanisław Ptaszycki, b. rektor literatury polskiej na uniwersytecie w Petersburgu.

Giełda urzędowa

Warszawa, 30 sierpnia

Dolary 8,175
Funty szterl. 37,100
Franki franc. 635
Marki niem. 7,50
Kor. czeskie 270
„ austr. 11,75

GIEŁDA GDAŃSKA.

Przekaz na Warszawę 13.50
Dolary 1200.
Funty 5400.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, jako Sąd Rejestrowy niniejszym obwieszcza że w dniu 25 sierpnia r. b. z księgi dział R F. A T J Nr. 1036, został wykreślony z liczby wspólników i współwłaścicieli firmy ‚C. G Schön w Sosnowcu, Karol Robert vel Roman Schön.

Sędzia Rejestrowy (—)

2053 **Sekretarz** (—)

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski. Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia“.